

Sygn. akt I ACa 492/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Edyta Mroczek (spr.)

Sędzia SA Przemysław Kurzawa

Sędzia SO del. Beata Janiszewska

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. O.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 grudnia 2012 r., sygn. akt II C 498/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym), III (trzecim) i IV (czwartym) w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od P. O. na rzecz Stowarzyszenia (...) w W. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;***
- 2. zasądza od P. O. na rzecz Stowarzyszenia (...) w W. kwotę 870 (osiemset siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

IA Ca 492/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2012r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu - Stowarzyszeniu (...) w W. zamieszczenie oświadczenia o następującej treści:

PRZEPROSINY

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przeprasza Pana P. O. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez przyznanie mu w(...) tytułu (...). Oświadczamy, że przyznanie tego tytułu Panu P. O. było całkowicie bezpodstawne i nieuzasadnione. Niniejsze przeprosiny zostały opublikowane w konsekwencji przegranego procesu sądowego.

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Sąd Okręgowy nakazał zamieszczenie powyższego oświadczenia w następujących mediach:

- w dziennikach Gazeta (...), „(...)na czwartej stronie w ramce o wymiarach obejmujących tekst napisany czarną czcionką pogrubioną Times New Roman 12 na białym tle – w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku,
- w jednym z dwóch najbliższych numerów czasopisma (...), od dnia uprawomocnienia się wyroku na czwartej stronie w ramce o wymiarach obejmujących tekst napisany czarną czcionką pogrubioną Times New Roman 12 na białym tle,
- na stronie głównej Stowarzyszenia (...) pod adresem (...)w ramce na białym tle czarną czcionką pogrubioną Times New Roman 14 w górnej części strony na lewej nawigacji – w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz utrzymywanie tekstu przez okres 30 dni od dnia opublikowania;

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Stowarzyszenia (...) w W. na rzecz powoda P. O. kwotę 500,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i oddalił w pozostałym zakresie wnioski powoda o zasądzenie kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następującym stanie faktycznym i prawnym:

Powód P. O. jest dziennikarzem, który do 9 grudnia 2004r. był zatrudniony w Telewizji (...), gdzie m. in. prowadził wydania (...), był reporterem politycznym (...), odpowiedzialnym za przekazywanie informacji dotyczących prac Sejmu.

W dniu 21 listopada 2003 roku Stowarzyszenie (...) podjęło uchwałę o przyznaniu powodowi tytułu (...), jak wskazano –za liczne manipulacje faktami i wypowiedziami oraz niegodne dziennikarza komentarze w (...) TVP, a w szczególności w (...) z 12 sierpnia, 15 października (temat „przecieków”) i 12 listopada (temat konferencji(...)). W uzasadnieniu nominacji do w/w tytułu powołano materiał autorstwa powoda zawierający jego komentarz do oświadczenia podatkowego L. K., przedstawiony w (...), wskazując, że powód: „feruje wyroki, oceny i sugestie”, dopuszcza się „braku kultury” i uczestniczy w „politycznym ataku”, a także że „dziennikarz lekceważący podstawowe zasady sztuki dziennikarskiej i wykorzystujący medium, w którym pracuje do walki politycznej łamie podstawową zasadę dziennikarstwa – rzetelność”. Przed przyznaniem tytułu zarząd (...) nie odtwarzał materiałów przygotowanych przez powoda.

Przyznanie powodowi tytułu (...) było komentowane w środowisku dziennikarskim, w mediach w tym branżowych portalach internetowych i dziennikach ogólnopolskich. Informacja o przyznaniu powodowi tytułu była powszechnie znana w środowisku dziennikarskim, a do osób, które taką nagrodę otrzymały to określenie przylegało.

Powód o przyznaniu nagrody dowiedział się z komunikatu Polskiej Agencji Prasowej oraz od kolegów.

Sąd Okręgowy opisał szczegółowo materiały autorstwa powoda, które ukazały się w Wiadomościach i które były podstawą do przyznania w/w tytułu. Materiał z dnia 12 sierpnia 2003 dotyczył nieprawidłowego wypełnienia przez ówczesnego Prezydenta(...). W. L. K. oświadczenia majątkowego. Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów pozwanego (...) w stosunku do w/w materiału i uznał, że zaprezentowany materiał zawierał informację, o tym że podobnej pomyłki, jaką popełnił L. K., dopuściło się także 150 posłów. Dodatkowo materiał zawierał kilkakrotne wypowiedzi L. K., oraz wypowiedź prokuratora z informacją o rozważaniu wszczęcia postępowania wyjaśniającego, jak również wypowiedź przedstawiciela Fundacji (...), zaś w konstrukcji materiału komentarz powoda został oddzielony od faktów.

Z kolei materiał z dnia 12 listopada 2003 r. dotyczył wypowiedzi rzecznika rządu M. K. (1) odnośnie „przecieków dziennikarskich”. W materiale tym użyto następujących słów rzecznika: „tak naprawdę miarka się przebrała”, które dotyczyły innego zdarzenia, podczas gdy tematem materiału było dostarczenie przez urzędników państwowych informacji dziennikarzom. Przy czym nie zaznaczono, że jest to wypowiedź archiwalna. Następnego dnia w głównym wydaniu (...), jako pierwsza informacja, ukazało się sprostowanie i przeprosiny skierowane do M. K. (1).

Sąd Okręgowy wskazał, że konsekwencją przyznania powodowi tytułu(...) był cykl publikacji na łamach Gazety (...) autorstwa W. C. i M. K. (2) w grudniu 2004 r. W artykule pt. Akademia (...), jego autorzy stwierdzili, że powód był symbolem dyspozycyjnego dziennikarstwa w (...) ery ówczesnego prezesa R. K..

Powód wystąpił z oskarżeniem prywatnym przeciwko autorom w/ artykułu zarzucając popełnienie przestępstwa zniesławienia z art. 212 § 2 kk. Oskarżenie dotyczyło pomówienia powoda o dokonanie kradzieży nazwy Akademia (...), oraz o to, że jest symbolem dyspozycyjnego dziennikarstwa ery K. – tj. o takie postępowanie, które poniżyło go w opinii publicznej i naraziło na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania obowiązków służbowych. W toku postępowania, prezes (...) K. M. – zeznająca w charakterze świadka, nie wskazała za który konkretnie materiał i na jakiej podstawie przyznano powodowi tytuł (...). Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa umorzył warunkowo postępowanie przeciwko M. K. (2) i W. C..

Sąd Okręgowy wskazał także, że po wpisaniu nazwiska powoda do wyszukiwarki Google pojawiają się informacje o przyznaniu mu tytułu (...). Przyznanie tego tytułu skutkowało również utratą przez powoda kontraktu biznesowego.

Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za częściowo uzasadnione. Zdaniem Sądu doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Działaniem naruszającym dobre imię powoda było przyznanie mu tytułu (...) w powiązaniu z uzasadnieniem takiej decyzji – twierdzenia o „licznych manipulacjach i niegodnych dziennikarza komentarzach”.

Sąd I Instancji wskazał, że w/w tytuł przyznaje Zarząd (...), przy czym nie ma żadnego regulaminu określającego tryb jego przyznawania ani zasad odwołania. Tytuł ten ma piętnować dziennikarzy postępujących nierzetelnie, naruszających standardy zawodowe, określone częściowo w kodeksie etyki dziennikarskiej a także w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., nr 5, poz. 24 z późn. zm.). Zgodnie z art. 10 ust 1 tej ustawy zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Zadaniem dziennikarza ma być poszukiwanie i przedstawianie informacji prawdziwych, dążenie do wszechstronnego przeanalizowania tematu zjawisk i zachowania obiektywizmu.

Niewątpliwie tytuł przyznawany przez pozwanego ma skutek piętnujący. Już sama nazwa (...) przywołuje negatywne skojarzenia. Mianem (...) w języku polskim określa się bowiem pogardliwie człowieka bezwzględnego, żerującego na nieszczęściu innych. W odniesieniu do dziennikarza oznacza ujemną ocenę zachowania przez niego standardów zawodowych i zakwestionowanie jego wiarygodności zawodowej, rzetelności i obiektywizmu. Zdaniem Sądu I Instancji pozwany nie wykazał w procesie, że zarzuty dotyczące zawodowej działalności powoda były uzasadnione.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego (...) uzasadniającego przyznanie w/w tytułu, Sąd Okręgowy wskazał, że sformułowanie „liczne manipulacje” jest kategorią którą należy umiejscowić na styku zarzutu odnoszącego się do faktów i wypowiedzi ocennych. Zarzut ten w przypadku materiału dziennikarskiego mógł podlegać konfrontacji w zestawieniu z faktami. Za manipulację w materiale dziennikarskim można bowiem uznać np. podanie informacji o zdarzeniach, które nie zaistniały, przedstawienie faktów wybiórczo, czy zestawienie w materiale informacji niemających ze sobą związku, a kwestie te mogą niewątpliwie podlegać ocenie. Kryterium prawdziwości zarzutu dotyczyć może zasadniczo wypowiedzi o faktach, nie dotyczy natomiast ocen. W tym kontekście Sąd Okręgowy stwierdził, że przyznanie tytułu (...) nie stanowiło jedynie oceny, bowiem wyraźnie wiązało się ze wskazaniem na „liczne manipulacje faktami i niegodne dziennikarza komentarze”, który to zarzut dotyczy standardów pracy dziennikarskiej i oznacza wykorzystywanie okoliczności, naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji. A zatem rzeczą pozwanego było wykazanie takiego działania powoda i to w rozmiarze, który uzasadniałby nadanie mu kategorii „licznych”, a zatem zdarzających się wielokrotnie, często powtarzających się.

Sąd Okręgowy wskazał na rozbieżności w uzasadnieniu motywów decyzji pozwanego. A mianowicie w dokumencie o przyznaniu tytułu (...) wskazano, że tytuł ten powodowi przyznano za „liczne manipulacje faktami i wypowiedziami oraz niegodne dziennikarza komentarze w(...)”. Treść uchwały zarządu głównego (...) nie zawiera uzasadnienia

tej decyzji, zaś w protokole z posiedzenia zarządu, jako uzasadnienie przyznania w/w tytułu podano niegodne dziennikarza manipulacje faktami i wypowiedzi w (...), w szczególności w (...) z 12 sierpnia, 15 października (przeciaki) i 12 listopada (na temat konferencji (...)). Natomiast w treści nominacji powoda do tytułu(...) wskazano jako uzasadnienie komentarz powoda do błędów L. K. w oświadczeniu podatkowym (materiał z (...) z 12 sierpnia).

Odnosząc się do tych okoliczności Sąd Okręgowy wskazał, że zarzuty pozwanego przytoczone w tych dokumentach nie znajdują potwierdzenia.

A mianowicie materiał z 12 sierpnia 2003 r. zawiera informację, o tym że pomyłkę podobną do popełnionej przez L. K., popełniło także 150 parlamentarzystów. Odnośnie natomiast zagrożenia karą za tę pomyłkę, powód wskazał, że informację taką uzyskał z prokuratury. Dodatkowo materiał zawierał obszernie fragmenty wypowiedzi L. K., zaś w konstrukcji materiału komentarz został oddzielony od faktów.

Zdaniem Sądu obie strony wykazały swego rodzaju „nadmierność” w swoich działaniach i reakcjach; powód prezentujący w nieco sensacyjnym tonie materiał o błędach w oświadczeniu majątkowym, które – jakkolwiek nie powinny – mogą się zdarzyć, a pozwany piętnujący ten materiał i zarzucający brak kultury i niedopuszczalne sformułowania w stosunku do profesora prawa. Jak wskazał Sąd osoby publiczne, na eksponowanych stanowiskach muszą liczyć się z krytyką, a wykazywanie zawodowych błędów profesjonalistom w danej dziedzinie stanowi przedmiot zainteresowania dziennikarzy. Analiza przedstawionego materiału nie pozwala jednak na stwierdzenie manipulacji faktami.

Z kolei odnośnie materiału z dnia 12 listopada 2003 r., zdaniem Sądu Okręgowego miała miejsce manipulacja, jednakże błąd ten został następnie naprawiony bowiem następnego dnia w głównym wydaniu (...) ukazało się sprostowanie i przeprosiny skierowane do M. K. (1) jako pierwsza informacja. Taki sposób naprawienia błędu został uznany przez Sąd Okręgowy za odpowiedni i wystarczający, a nawet gdyby uznać, że celem (...) było wytknięcie powodowi tego błędu, pomimo sprostowania i przeprosin, z pewnością nie odpowiada on zarzutowi „licznych manipulacji”.

Uzasadnienia stanowiska pozwanego nie mógł natomiast stanowić jakikolwiek materiał z dnia 15 października 2003, bowiem powód nie uczestniczył w tworzeniu żadnego materiału tego dnia, ponieważ nie był obecny w pracy.

Zdaniem Sądu stanowisko komisji etyki dotyczące materiału z dnia 17 października 2003 r. dotyczącego strajku taksówkarzy i kas fiskalnych nie mogło być w ogóle rozpatrywane jako uzasadnienie stanowiska pozwanego w niniejszym procesie, bowiem zarzutu w stosunku do powoda dotyczącego tego materiału pozwany nie formułował. W tym kontekście zeznania świadka K. M. (k. 182 – 185), o tym iż ten materiał był podstawą przyznania powodowi tytułu nie znajdują potwierdzenia w dokumentach – w żadnym bowiem z dokumentów dotyczących uzasadnienia przyznania nagrody nie ma mowy o tym materiale.

Podobnie nie ma znaczenia, w ocenie Sądu, kwestia audycji (...) z 2011 r., która została nadana kilka lat po przyznaniu powodowi tytułu i nie może stanowić uzasadnienia dla decyzji zarządu (...) z listopada 2003 r. To samo dotyczy podnoszonej przez pozwanego kwestii prowadzenia przez powoda działalności pod nazwą Akademia (...) i stawianych mu w tym kontekście zarzutów, bowiem okoliczności te nie miały związku z przyznaniem tytułu (...).

Wbrew twierdzeniu pozwanego, nie uzasadnia jego stanowiska treść oświadczenia Komisji Etyki (...), dotyczącego działalności powoda. Oświadczenie to zostało wydane w grudniu 2004 roku, podczas gdy pozwany przyznał powodowi nagrodę rok wcześniej, a zatem w/w krytyka nie mogła być podstawą decyzji zarządu o przyznaniu powodowi tytułu w listopadzie 2003 r.

Reasumując Sąd I Instancji uznał, że analiza w/w materiałów nie pozwala na przypisanie powodowi licznych manipulacji, a ocena przedstawionego materiału z 12 sierpnia 2003 r. nie uzasadnia zarzutów pozwanego, natomiast materiał z listopada, jakkolwiek może nosić znamiona manipulacji, to jednakże był przedmiotem sprostowania i przeprosin ze strony redakcji.

W konsekwencji zarzuty pozwanego nie mogą zostać uznane za prawdziwe, co nie pozwala na uznanie, że nastąpiło wyłączenie bezprawności zachowania pozwanego wobec działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie kwestionuje praktyki bądź zasadności przyznawania tego rodzaju antynagród przez organizacje zawodowe. Jednakże jeżeli przyznana nagroda nie stanowiła jedynie opinii czy oceny moralnej, a zawierała zarzut poddający się weryfikacji w kategorii faktów i zarzut ten okazał się nieprawdziwy, powodowi przysługuje ochrona wywodzona z art. 24 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego skutki działania pozwanego są dla powoda daleko idące. Przyznanie tytułu(...) miało charakter piętnujący powoda w wymiarze zawodowym. Informacja o przyznaniu tego tytułu i przyczyny jakim kierowało się (...) były podawane w kolejnych materiałach prasowych przy wzmiankach o działalności powoda. (...) te powielają m. in. nieprawdziwy zarzut pozwanego, że powód w swoim materiale o oświadczeniu majątkowym L. K. nie podał informacji, iż 150 parlamentarzystów również popełniło błędy w oświadczeniach.

Informacja o przyznaniu powodowi tytułu w środowisku dziennikarskim była powszechnie znana, a nazwisko powoda było kojarzone z tym tytułem, co było równoznaczne z zakwestionowaniem jego zawodowej wiarygodności, uznaniem go za osobę nieuczciwą, niewiarygodną, nierzetelną, nieobiektywną, nieprzestrzegającą zasad etyki i niegodną zaufania. Jak wskazał powód rozwiązano z nim umowę, a ponadto fakt współpracy z powodem był także przyczyną zwolnienia jednego z jego przełożonych. Pomimo że współpraca powoda z Telewizją (...) obecnie opiera się na innych zasadach – powód nie jest pracownikiem, a współpracuje z (...) prowadząc własną działalność gospodarczą – nadal kierowane są skargi dotyczące współpracy z powodem, uzasadniane przyznaniem mu tytułu(...)

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powodowi przysługuje roszczenie o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez publikację oświadczenia o odpowiedniej treści i formie, przy czym miejsce złożenia oświadczenia, jego forma graficzna i treść powinny odpowiadać podstawowej funkcji oświadczenia, jaką jest usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego i muszą być adekwatne do rozmiaru naruszenia dobra osobistego.

Z treści oświadczenie sformułowanego w żądaniu pozwu Sąd Okręgowy wyeliminował jako zbędne zdanie „Jeszcze raz przepraszamy Pana P. O. za naruszenie jego dóbr osobistych wskutek naszej decyzji”. W całości zostało uwzględnione żądanie publikacji oświadczenia na stronie internetowej (...). Skoro informacja o tytule przyznanym powodowi nadal funkcjonuje w przestrzeni internetowej i nie zostanie z niej usunięta, to uzasadniony jest obowiązek utrzymania przez wskazany okres oświadczenia.

W ocenie Sądu stosowne oświadczenie pozwany powinien zamieścić również w miesięczniku (...) jako czasopiśmie branżowym, skierowanym do dziennikarzy bowiem niewątpliwie to środowisko dziennikarskie jest zainteresowane tym tematem.

Za nadmierne żądanie zostało uznane roszczenie w tym zakresie, w którym powód domagał się zamieszczenia przeprosin we wskazanych dziennikach i tygodnikach na całą stronę. Informacja o przyznaniu tytułu powodowi nie była bowiem – nawet w roku 2003 – informacją z pierwszych stron gazet i budzącą zainteresowanie całego społeczeństwa. Adekwatne do naruszenia będzie zatem oświadczenie na czwartej stronie, w ramce obejmującej treść wskazaną w punkcie I wyroku przy użyciu czcionki o 2 rozmiary większej od czcionki, jaką jest pisana treść na stronie. Takie oświadczenie graficznie będzie wyróżniać się na stronie i odróżniać np. od ogłoszeń, a jednocześnie nie będzie stanowić dominującego elementu. Wskazanie czasopism, w których oświadczenie powinno się ukazać odpowiada tytułom, w których informacja o przyznaniu nagrody (...) powodowi się ukazała.

Obowiązek publikacji przeprosin w sposób i w rozmiarze wskazanym w punkcie I wyroku w ocenie Sądu uzasadniony jest rozmiarami naruszenia dobra osobistego i czasowymi skutkami tego naruszenia. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, z uwagi na treść oświadczenia i rozmiary ogłoszeń oraz miejsc jego publikacji jako nadmierne. O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył pozwany, wnosząc o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego interpretację i zastosowanie,
- 2) sprzeczność ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,
- 3) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia zawodowego oraz nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w efekcie prowadzącym do niezgodności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i ustalenie, iż wyróżnienie powoda antynagrodą (...) było „całkowicie bezpodstawne i nieuzasadnione”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Powód dochodził w niniejszej sprawie ochrony swoich dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia, które zostały naruszone przez bezprawne działania pozwanego w postaci przyznania mu tytułu (...) Zdaniem powoda przyznanie w/w tytułu nie miało merytorycznego uzasadnienia ani rzetelnej podstawy faktycznej, bowiem pozwane Stowarzyszenie oficjalnie w sposób odmienny uzasadniało przyznanie nagrody, a odmiennie na posiedzeniu, podczas którego powód uzyskał nominację do tej nagrody. Powód wskazywał, że przyznanie w/w tytułu było równoznaczne z określeniem powoda mianem nierzetelnego i nieetycznego dziennikarza, łamiącego zasady etyki zawodowej.

Pozwane Stowarzyszenie (...) wskazywało natomiast, że działało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, jakim jest prawo obywateli do prawdziwej i rzetelnej informacji, a zatem i piętnowania dziennikarzy naruszających w tym zakresie etykę zawodową. Powinnością organizacji zawodowej dziennikarzy jest piętnowanie nierzetelnych dziennikarzy.

Sąd I Instancji podzielił argumentację powoda uznając, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez przyznanie mu tytułu (...), zaś pozwanemu nie udało się wykazać, że jego działanie nie było bezprawne z uwagi na ochronę ważnego interesu społecznego, bowiem nie zdołał wykazać, że skierowane wobec powoda zarzuty o „licznych manipulacjach faktami i wypowiedziami oraz niegodnych dziennikarza komentarzach” były prawdziwe.

Sąd Apelacyjny nie podziela powyższego stanowiska Sądu I Instancji.

Na wstępie wypada wskazać, że zgodnie z treścią art. 24 k.c. to na powodzie jako uprawnionym spoczywa obowiązek wykazania działań naruszających jego dobro osobiste lub zagrażających temu dobru, zaś pozwany w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, musi wykazać przesłanki braku bezprawności swego działania.

Bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawa oraz z zasadami współżycia społecznego. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających. Obalenie domniemania istnienia bezprawności spoczywa na pozwanym, który może to uczynić, poprzez wykazanie, iż działanie ma miejsce w ramach porządku prawnego, a więc dozwolone jest przez obowiązujące przepisy, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego, czy też wskazując na zgodę pokrzywdzonego czy wreszcie na działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Zgodnie z ciężarem dowodu rzeczą poszkodowanego jest zatem wskazanie, że określone dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone cudzym działaniem oraz określenie, w jakich swoich odczuciach i przeżyciach został

dotknięty zachowaniem się sprawcy, na czym polega naruszenie tej sfery przeżyć oraz okoliczności te udowodnić – art.6 k.c. Gdy dowód ten się powiedzie, wówczas na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i udowodnienie okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda.

W doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się powszechnie, że „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 kwietnia 2002 roku, sygn. akt II CKN 953/00, LEX nr 55098; podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 11 marca 1997 roku, sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6 - 7/93), lecz musi mieć charakter obiektywny. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego należy zatem uwzględnić szerszy kontekst społeczny i pod tym kątem dopiero dokonać ustalenia, czy dane zachowanie w powszechnym odbiorze społecznym miało charakter naruszenia dobra osobistego.

A zatem w myśl art. 24 k.c. nie każde naruszenie dóbr osobistych stanowi podstawę do udzielenia cywilnoprawnej ochrony. Ochrona taka może być pokrzywdzonemu przyznana jedynie wówczas, gdy naruszenie dóbr osobistych ma charakter bezprawny. Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego (por.: M. Sośniak: Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone, Kraków 1959, s. 103). Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinięcia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania.

Przenosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy wskazać należy, że słusznie wskazał Sąd I Instancji, że tytuł przyznany powodowi przez pozwane Stowarzyszenie sam w sobie narusza dobra osobiste powoda w postaci godności i dobrego imienia. W potocznym rozumieniu słowa (...) - w odniesieniu do człowieka - ma ono niewątpliwie wydźwięk pejoratywny; oznacza bowiem osobę zyskującą kosztem innych ludzi, żerującą na czyimś nieszczęściu, bogacząc się na cudzej krzywdzie. Tytuł przyznany powodowi miał niewątpliwie charakter ocenny, subiektywny. Jednakże ocena ta została wyrażona w powiązaniu z konkretnymi faktami, które stanęły u podstaw przyznania w/w tytułu. Ugruntowany jest w orzecznictwie i doktrynie pogląd, zgodnie z którym warunkiem dopuszczalności ocen naruszających dobra osobiste innego podmiotu jest istnienie związku pomiędzy publicznie wyrażanymi opiniami a uzasadniającymi je okolicznościami faktycznymi. Sądy wartościujące wprawdzie same w sobie nie dadzą się weryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, jednakże weryfikacji takiej mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące podstawę sformułowania określonego sądu ocennego. Przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wypowiedzi wartościującej dochodzi do nadużycia wolności słowa skutkującej m.in. odpowiedzialnością z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Sądy ocenne bowiem opierają się w przeważającej części na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki ferowanych ocen i wypowiedzianych poglądów. Jak podkreśla się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (np. wyrok z dnia 28 sierpnia 1992 r., nr 13704/88, S. przeciwko Austrii, wyrok z dnia 27 maja 2001 r., nr 26958/95 w sprawie J. przeciwko Austrii i z dnia 12 lipca 2001 r., nr 29032/95, w sprawie F. przeciwko Słowacji) w odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocennym dopuszcza się możliwość badania, czy „fakty na podstawie których sformułowano ocenę były zasadniczo prawdziwe”, bądź - inaczej ujmując - czy wyrażone sądy korzystały z „wystarczającej podstawy faktycznej”.

A zatem dla stwierdzenia bądź uchylecia bezprawności działania pozwanego niezbędne było, jak słusznie wskazał Sąd I Instancji, ustalenie, czy istniały przesłanki do sformułowania takiej oceny zachowania powoda, jaka została podana w uzasadnieniu przyznania mu tytułu (...) 2003. W tym celu Sąd ten przeanalizował materiały autorstwa powoda, co do których pojawiły się zarzuty pozwanego i doszedł do wniosku, że nie można postawić powodowi zarzutu „licznych manipulacji faktami i wypowiedziami oraz niegodnych dziennikarza komentarzy w (...)”

W tym miejscu wskazać należy, że(...), jest tytułem przyznawanym przez Stowarzyszenie (...) corocznie od 1999 roku dziennikarzom, którzy zdaniem tej organizacji, wyróżnili się szczególną nierzetelnością i lekceważeniem zasad etyki

dziennikarskiej. Jest to antynagroda, którą piętnuje się autorów publikacji prasowych, radiowych, telewizyjnych lub internetowych którzy, zdaniem (...), przynoszą dyshonor wiarygodnym środkom przekazu. Dotyczy to dziennikarzy, których Stowarzyszenie uznało za żerujących na plotkach i pomówieniach, posługujących się językiem wulgarnym i obscenicznym. Stowarzyszenie nie uznaje takich osób za godnych nazywania dziennikarzami. Zgłoszenia kandydatur do tytułu (...) składa się w sekretariacie stowarzyszenia, zaś decyzję o przyznaniu tego tytułu podejmuje Zarząd Główny (...) w porozumieniu z jury dorocznych nagród (...) i po zasięgnięciu opinii Rady Etyki Mediów ([źródło Wikipedia](#)).

Jak wskazano główną przyczyną przyznania powodowi tytułu(...) był materiał wyemitowany w dniu (...)oraz (...). w głównym wydaniu (...) z których pierwszy dotyczył pomyłki, jakiej dopuścił się ówczesny Prezydent(...) W. w oświadczeniu majątkowym, zaś drugi wypowiedzi archiwalnej rzecznika rządu nie mającej związku z przekazywanymi informacjami o przeciekach dziennikarskich.

Sąd Apelacyjny zapoznał się z dołączonymi do akt sprawy spornymi materiałami z dnia 12 sierpnia i 12 listopada 2003r. i ocenił je odmiennie, aniżeli uczynił to Sąd I Instancji.

Swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokracji. Uchwała podjęta przez pozwane Stowarzyszenie stanowi subiektywną ocenę osób, które ją podjęły. Jest to niewątpliwie negatywna ocena pracy powoda. Trafność wyrażonej opinii uzasadniona została przywołaniem konkretnego materiału autorstwa powoda zaprezentowanego w programie informacyjnym tj. głównym wydaniu (...), a dotyczącego oświadczenia podatkowego L. K. ówczesnego Prezydenta(...). W.. Już sam ten materiał zawiera szereg manipulacji, polegających na naginaniu i przeinaczaniu faktów, co szczególnie widać w zestawieniu obrazu z przekazywaną w jego tle informacją, jak również z wyrwanymi z kontekstu wypowiedziami rozmówców dziennikarza. Przy czym nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że o „licznych manipulacjach” można mówić tylko w kontekście ilości materiałów, w których do tychże manipulacji miałyby dojść. Zdaniem Sądu Apelacyjnego do „licznych manipulacji” może dojść w ramach jednego materiału dziennikarskiego i taka sytuacja miała miejsce w materiale z dnia 12 sierpnia 2003r. Zupełnie wyrwany z kontekstu jest obraz, który przedstawia widzowi L. K. w zestawieniu z podawaną w tle informacją o nieprawidłowym wypełnieniu przez niego oświadczenia podatkowego. W materiale zawarto sugestię pokazując L. K. czytającego rzekomo owo zeznanie, które spowodowało jego wzburzenie, podczas gdy zbliżenie kamery wskazuje, że bohater materiału ma w rękę zupełnie inny dokument. Czytany w tle tekst w powiązaniu z tym obrazem budzić ma atmosferę nerwowości, wskazywać, że właśnie w tym momencie L. K. został „złapany” na gorącym uczynku. Następnie widzom przekazano nagranie niezrozumiałych zupełnie słów wypowiedzianych przez L. K., a niemających związku z tematem materiału, które mają spotęgować przekonanie odbiorcy o znacznym wzburzeniu bohatera materiału. Sam przekaz i jego forma wyraźnie sugerują, że L. K. – profesor prawa jest osobą stojącą ponad prawem, której mimo tak rażącego naruszenia prawa zagrożonego karą 5 lat pozbawienia wolności, nie dosięgnie sprawiedliwość. Wskazuje na to zestawienie pierwszych fragmentów materiału mówiących o tym, że L. K. jest zwolennikiem zaostrzania kar, zaostrzania przepisów prawa i wytaczania najcięższych dział przeciwko korupcji, z lekceważącym sposobem zademonstrowania konferencji prasowej zorganizowanej przez Biuro Urzędu(...). W. oraz z komentarzem powoda zawartym na końcu materiału. Pomimo rozdzielenia komentarza od sfery informacyjnej materiału, nie można oprzeć się wrażeniu, że jest to rozdzielenie pozorne. Powód w komentarzu przywołuje maksymalną karę grożącą Prezydentowi (...). W. bez zakreslenia jej dolnej granicy i jednocześnie stawia tezę o bezkarności L. K.. W materiale dokonano przeinaczenia i nagięcia faktów w celu uzyskania sensacji i wykazania założonej przez autora materiału tezy. Wrażenia tego nie zacierają podanie informacji, że podobnej pomyłki dopuścili się także inni parlamentarzyści, ale jak wskazano miało to miejsce półtora roku temu, zanim L. K. popełnił swoją pomyłkę. Pod pozorem oddzielenia informacji od komentarza w materiale tym znalazło się szereg manipulacji dotyczących osoby L. K. zwłaszcza w zestawieniu obrazu do słyszanego w tle tekstu czytanego przez lektora. Przedstawiony materiał zawierał treści intencjonalne, o dużym zabarwieniu emocjonalnym, zawierającym określenia wartościujące, sugerujące odbiorcy, że cała sprawa ma wymiar afery.

Natomiast drugi materiał z dnia 12 listopada 2003r. zawiera wyraźną manipulację dotyczącą wypowiedzi rzecznika rządu o następującej treści: „Tak naprawdę miarka chyba już się przebrała”. Słowa te zostały wplecione do wcześniej podawanych w materiale sugestii dotyczących zamachu na wolność słowa, który utożsamiano z zagrożeniem podejmowania działań zmierzających „do pozbawienia dziennikarzy prawa wykonywania zawodu, a społeczeństwa

prawa do informacji”, a która to obawa została wzmocniona cytowaną wyżej wypowiedzią rzecznika rządu. Wypowiedź ta została użyta w kontekście, z którego wynika wprost, że tymi słowami rzecznik rządu pogroził dziennikarzom, którzy ujawnili przecieki. W dalszej części lektor powołuje się na wypowiedź rzecznika, z której wynika, że ujawnianie przecieków grozi paraliżem państwa i kolejno następuje komentarz tych słów jednego z dziennikarzy. Tymczasem zacytowane w materiale słowa rzecznika rządu zostały wypowiedziane zupełnie w innych okolicznościach i nie odnosiły się do tematu prezentowanego w dniu 12 listopada 2003r. materiału (przecieki do mediów). Cały materiał jest utrzymany w sensacyjnym tonie, zaś użyta wypowiedź rzecznika rządu wyrwana z kontekstu, stworzyła u odbiorcy błędne wrażenie, jakoby rząd prowadził wojnę z mediami oraz piętnował dziennikarzy, którzy ujawnili przecieki. Przy czym nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że zacytowana wypowiedź rzecznika rządu została uzyskana bezpośrednio przez powoda, co widać podczas projekcji materiału (powód rozmawia bezpośrednio z rzecznikiem). A zatem nie budzi wątpliwości okoliczność, że w sposób zupełnie świadomy doszło do zmanipulowania materiału przez powoda, który doskonale wiedział emitując tę wypowiedź, że została złożona w zupełnie innych okolicznościach. Bez znaczenia jest w tej sytuacji okoliczność przeproszenia rzecznika rządu w następnym wydaniu Wiadomości. Nie niweluje to bowiem samej manipulacji faktami. Wskazać należy, że również i ten materiał został przygotowany pod z góry założoną tezę, którą wzmocnić miała wyrwana z kontekstu wypowiedź rzecznika rządu. Chodziło o wywołanie u odbiorcy przekonania, że działania organów władzy oraz wymiaru sprawiedliwości zmierzają do ukarania dziennikarzy dokonujących przecieków, co z kolei może prowadzić do pozbawienia społeczeństwa prawa do informacji.

Priorytetem w pracy dziennikarza jest podawanie informacji prawdziwych i rzetelnych, bowiem nie ulega wątpliwości, że dziennikarz kształtuje opinie społeczeństwa, a zatem z niezwykłą starannością powinien przekazywać informacje. Jednocześnie dziennikarz przedstawiając przygotowane przez siebie materiały musi liczyć się z ich krytyką. Z punktu widzenia społecznie uzasadnionego interesu niezwykle istotne jest, aby dziennikarze prezentowali wysoki poziom etyczny i merytoryczny.

Stowarzyszenie (...) jest stowarzyszeniem skupiającym polskich dziennikarzy istniejącym od lat 50 –tych ubiegłego wieku. Ostatnie lata pokazują, że poziom etyczny i merytoryczny dziennikarstwa w Polsce daleki jest od ideału, tym bardziej nie budzi zastrzeżeń istnienie instytucji zrzeszającej dziennikarzy, która m.in. poprzez przyznanie „antynagrody” wytyka błędy dziennikarzy i piętnuje osoby, które nie kierują się zasadami etyki. Oczywiście jest, że ocena jakiej dokonuje to gremium nie musi być powszechnie podzielona. Przyznając tytuł (...) osoby skupione w ramach pozwanego Stowarzyszenia dokonały oceny pracy powoda w oparciu o dwa materiały. Była to ocena środowiska dziennikarskiego, które uznało, że materiały były zmanipulowane. Celem tej nagrody jest piętnowanie nierzetelnej pracy. Autorzy uchwały ocenili wynik pracy powoda przez pryzmat materiałów jego autorstwa, a w uzasadnieniu uchwały wskazali, z jakich przyczyn dokonali takiej a nie innej oceny. Przyznając tytuł(...) pozwane Stowarzyszenie wskazuje konkretne przypadki, kiedy to dziennikarz przy tworzeniu konkretnego materiału naruszył jego zdaniem zasady etyki.

Podkreślić należy, że pozwane Stowarzyszenie działało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, jakim jest prawo do rzetelnych i prawdziwych informacji. Powinnością tej organizacji jest bowiem piętnowanie dziennikarzy naruszających standardy dziennikarskie. Krytyka ta, jak wykazało postępowanie dowodowe, nie była gołosłowna, bowiem opisane wyżej fragmenty materiałów wskazują na dokonanie przez ich autora szeregu manipulacji faktami. Za manipulację w materiale dziennikarskim uznać należy np. przedstawianie faktów wybiórczo, czy też zestawienie w materiale informacji niemających ze sobą związku. Niewątpliwie opisane wyżej standardy pracy powoda wskazują na przeinaczanie faktów, naginanie ich pod z góry założoną tezę, intencjonalność oraz chęć wpływania na cudze poglądy dla osiągnięcia własnych celów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznaje, iż przyznanie powodowi przez pozwane Stowarzyszenie tytułu (...) narusza jego dobra osobiste. Przyznana „nagroda” nie stanowiła jedynie opinii, ale zawierała także zarzut poddający się weryfikacji w kategorii faktów, który to zarzut - wbrew stanowisku Sądu Okręgowego - okazał się zasadny. Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż pozwany jako organizacja branżowa zrzeszająca dziennikarzy, dbająca o standardy pracy dziennikarzy, w świetle uchybienia przez powoda tym standardom opisanym we wcześniejszej części uzasadnienia, nie działała w sposób bezprawny. Stowarzyszenie działało bowiem w interesie społecznym dbając o

prawo społeczeństwa do rzetelnej informacji przekazywanej w oparciu o profesjonalny warsztat pracy dziennikarza. Przyjęty przez Sąd II Instancji tok rozumowania czyni zbędnym dalsze analizowanie zarzutów apelacji.

Z tych względów Sąd II Instancji zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386§1 k.p.c. i orzekł jak w punkcie pierwszym oddalając powództwo powoda w całości i obciążając go obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I Instancji na podstawie art.98§1 i 3 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108§1 k.p.c. i art.391 §1 k.p.c. Na koszty te składa się poniesiona przez pozwanego opłata od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego obliczone na podstawie §13 ust.1 pkt 2 i §11 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu,